

Lietz, Zygmunt

"Beiträge und Quellen zum Landwirtschaftlichen Schulwesens in der Prowinz Ostpreussen", Gottfried Richter, Osnabrück 1979 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 471-472

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ków bogatych”), natomiast po polsku do lat osiemdziesiątych uczono tylko religii (w czym pomocną była najwyżej nauka czytania). Ten wyjątek stał się zbędnym utrudnieniem, gdy na innych przedmiotach spopularyzowano język niemiecki (a także niemieckie widzenie geografii, przyrody, przede wszystkim zaś historii).

Ponad sto lat istnienia na Mazurach szkoły polsko-pruskiej powinno było więc znaleźć inne potraktowanie w *Dziejach oświaty polskiej*. Dodać należy, że w 1800 roku do blisko tysiąca polsko-pruskich szkół (z pominięciem polskiej Warmii) chodziło ponad 34 tysiące dzieci, co powodowało, że na początku XIX wieku Mazury były tym regionem na polskim terenie etnicznym, który posiadał najgęstszą sieć szkół i najmniejszy odsetek analfabetów.

Innego rodzaju, lecz nie mniej poważne zastrzeżenie musi budzić drugie a zarazem ostatnie miejsce w książce Wroczyńskiego, w którym sprawy oświaty na Mazurach i Warmii znalazły się w polu widzenia autora. Wzmianki o tym, że 26 dzieci z „Warmii, Mazur i Powiśla” chodziło do gimnazjum w Kwidzynie oraz o powstawaniu polskich szkół w oparciu o ordynację z 1929 roku (bez przedstawienia konkretnej sytuacji w tym względzie na Warmii czy choćby tylko paru słów o szkole w Piasutnie na Mazurach) znalazły się w rozdziale *Oświata polska na obczyźnie*, w podrozdziale *Na emigracji zarobkowej. Niemcy*. Przeciwno tej klasyfikacji terytorialnej należy zaprotestować w imię prawdy historycznej. I nie tylko ze względu na Mazury i Warmię.

Edward Martuszewski

Gottfried Richter, *Beträge und Quellen zum Landwirtschaftlichen Schulwesen in der Provinz Ostpreussen*. Ostnabrück 1979, ss. 405.

Wydana techniką małej poligrafii i w niewiadomej oficynie wydawniczej książka Richtera jest mimo skromnego tytułu próbą nakreślenia dziejów oświaty rolniczej w Prusach Wschodnich, w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem czasów republiki weimarskiej. Autor sięga jednak nieraz aż do reform uwłaszczeniowych, a zamyka temat na wybuchu II wojny światowej.

Niewątpliwą zaletą książki jest usytuowanie problematyki oświatowej na tle rozwoju rolnictwa tak Prus Wschodnich, jak i Pomorza Zachodniego, Wielkopolski, Śląska (płace, zatrudnienie, powierzchnia upraw, stopień mechanizacji itd.). Niewątpliwie wiele spraw potraktował autor zbyt skrótowo, lecz przestrzegał o tym czytelnika już w tytule książki.

Praca składa się z czterech części, wykazu źródeł i literatury. Sądząc z tytułów poszczególnych części można by mniemać, że po 178 stronach nastąpią źródła, tymczasem mamy tu tylko syntetyczne opracowania źródeł pochodzących z zasobu Bundesarchiv w Koblencji. Niektóre zagadnienia opracowano na podstawie drukowanych sprawozdań Centralnego Związku Towarzystw Rolniczych w Prusach Wschodnich, Izby Rolniczej w Królewcu, czy statystyk pruskich. Zabrakło w książce materiałów z Centralnego Archiwum Państwowego w Merseburgu i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie. W niewielkim stopniu wyzyskano prasę, a szczególnie „Georgine” organ Izby Rolniczej w Królewcu, przynoszącą wiele porad fachowych dla rolników.

Autor wyłączył też z opracowania resztki rejencji kwidzyńskiej, jakkolwiek należała, ona wówczas do tej prowincji.

Richter w swej pracy ukazuje rozwój szkół rolniczych, dynamikę wzrostu liczby uczniów i nauczycieli w latach 1920—1938, nie dowiadujemy się jednak niczego o rozmieszczeniu ich na obszarze trzech rejencji, a szczególnie gąbińskiej i olsztyńskiej, gdzie przeważała gospodarka chłopska (ss. 187—191).

Dowiadujemy się, że na 15 nauczycieli przedmiotów najwięcej miejsca poświęcano ekonomice produkcji rolnej (360 godz.), uprawie roli i roślin (320 godz.) (s. 225). Szkoły miały też ogrody służące zajęciom praktycznym. Brak informacji o wyposażeniu w pomoce naukowe oraz o wynikach nauczania w różnych typach szkół rolniczych.

Jedną z wiodących form kształcenia synów chłopskich tej prowincji były szkoły zimowe. Program ich, w latach 1901—1931 (s. 181), obok przedmiotów ogólnych zawierał zawodowe, przerabiane w cyklu dwuletnim. W ciągu trzydziestu lat zmiany polegały na niewielkim zwiększeniu czasu przeznaczanego na praktyki. W drugim roku uczniowie odbywali praktykę z administracji, księgowości i uprawy roślin.

Innym typem były szkoły doksztalające. Funkcjonowały one już od 1894 roku. Oprócz nauki czytania i pisania dostarczały uczniom podstawowych wiadomości z rolnictwa. Autor pisze również o jednorocznych szkołach dla dziewcząt uczących prawidłowego i racjonalnego żywienia rodziny wiejskiej, o szkołach prowadzących kursy z hodowli, mleczarstwa, melioracji, obsługi maszyn i innych. W latach dwudziestych w każdej szkole rolniczej tworzono klasy ogrodnicze, które — jak wykazuje autor — zdołały zachęcić młodych rolników do warzywnictwa i sadownictwa, mimo nie zawsze korzystnych warunków klimatycznych. Szkicując tradycje szkolnictwa rolniczego Richter wspomina o nauczycielach wędrownych, którzy po 1877 roku krzewili wiedzę fachową wśród chłopów. Miało to istotne znaczenie w walce konkurencyjnej z majątkami ziemskimi. Od tego momentu rozpropagowano wzorem Danii i Szwecji hodowlę i mleczarstwo. Już w 1877 roku powstały pierwsze trzy szkoły mleczarskie (s. 359). Nie wiemy jednak z prezentowanej książki, jaka była rola Towarzystw Rolniczych w propagowaniu nowych upraw i form gospodarowania od połowy XIX wieku. Wydobyto natomiast rolę Izby Rolniczej w prowadzeniu okresowych szkoleń młodych doradców gospodarczych dla wsi indywidualnej, jak i w organizowaniu za pośrednictwem instytutów (bakteriologiczny, paszowy, weterynaryjny i inne) kursów doksztalających dla referentów rolnych starostw, towarzystw fachowych, nauczycieli szkół rolniczych (ss. 149—150). W ciągu lat 1902—1939 podwoiła się liczba kierowników przedsiębiorstw, przeszkolonych w szkołach rolniczych (s. 203).

Szczególnie dużo uwagi poświęcił autor roli hodowli konia nie tylko robczego, lecz i dla sportu jeździeckiego oraz jednostek kawalerii.

Niezależnie od wzmiankowanych wyżej braków, książka wnosi wiele do dziejów szkolnictwa zawodowego Prus Wschodnich. Można także czerpać z niej wzory organizacji różnych form oświaty rolniczej.

Zygmunt Lietz